

4 października 2017



(Za) młody na Dakar

Występ zapewnił sobie kilka miesięcy temu i od razu rozpoczął intensywne przygotowania. Mimo młodego wieku ze spokojem podchodzi do startu, który wielu znacznie bardziej doświadczonych przeraża. Dla motocyklisty Macieja Gienzy z Piekoszowa, udział w Rajdzie Dakar, najtrudniejszej imprezie endurance w sportach motorowych, ma być dopiero początkiem drogi.

Wielokrotny uczestnik Rajdu Dakar, Jarosław Kazberuk w swojej książce "Každy Dakar to wojna" napisał: "Po pierwszym rajdzie mówi się z reguły, że nigdy więcej. Gdy jednak miną ze dwa miesiące, już myśli się o kolejnym". To pokazuje, jak trudna, ale zarazem ekscytująca jest ta impreza, która w trakcie 40 lat rozgrywania pochłonęła już 70 istnień, w tym 28 zawodników. Tegoroczna trasa prowadziła będzie z Limy w Peru do Cordoby w Argentynie. Pomiedzy 6 a 20 stycznia 2018 roku kierowcy motocykli, samochodów, quadów i ciężarówek będą zmagali się z upałem, chłodem, wydmami, deszczem czy brakiem tlenu na dużych wysokościach.

Pierwszego reprezentanta województwa świętokrzyskiego na Dakarze, Macieja Giemzy, to jednak nie przeraża i mimo młodego wieku, podchodzi bardzo analitycznie do wyzwania, jakie go czeka.

- Staram się za bardzo nie ekscytować tym startem, cały czas jestem w intensywnym cyklu przygotowań. Staram się odbiegać od całej otoczki Dakaru, od tego, że jest to najdłuższy i najtrudniejszy rajd na świecie. Bardzo ciężko trenuję, bo ten rajd trwa dwa tygodnie, do przejechania jest 9 tysięcy kilometrów, a organizm jest podczas niego bardzo wycieńczony. Stawiam zatem na przygotowania fizyczne, bo kwestie mentalne są już poukładane. Czuję duże wsparcie mojej rodziny, przyjaciół i starszych kolegów - mówi Maciej.

Dobrze znany w motocrossowym środowisku piekoszowianin udział w Rajdzie Dakar 2018 zapewnił sobie w maju tego roku, wygrywając klasyfikację generalną "Dakar Challenge", serii rajdów będących namiastką wielkiego Dakaru.

Przygotowania do tak trudnego rajdu nie mogą być lekkie i Giemza doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Niebawem leci na treningi do Maroka, skąd wróci na kilka dni do Polski na ostatnią rundę mistrzostw enduro naszego kraju, których jest liderem. Później wróci do Maroka na rundę Pucharu Świata, w którego klasyfikacji Junior zajmuje drugie miejsce. W głowie ma już jednak przede wszystkim Dakar.

- Można powiedzieć, że teraz włączył mi się tryb bezpieczeństwa - bardzo uważam żeby nie złapać żadnej kontuzji przed Dakarem. Przede wszystkim teraz słucham rad mentorów z Orlen Teamu czyli Jacka Czachora i Marka Dąbrowskiego, z którymi jestem cały czas w kontakcie. Staram się chłonąć wiedzę od nich by dojechać do mety - podkreśla motocyklista.

Maciej Giemza ma 22 lata, od wielu lat jest obecny w motocyklowym enduro, w którym w swojej kategorii zdobył mistrzostwo Polski. Na co dzień jeździ w barwach KTM Novi Korona Kielce. W 2015 roku jego karierę na kilka miesięcy przerwała kontuzja, ale po niej wrócił i od razu odnosił sukcesy. Oprócz motocyklowej pasji, studiuje również prawo w Kielcach, ale swoją przyszłość wiąże przede wszystkim ze ściganiem.

- Jak na te rajdy jestem bardzo młody, niektórzy mówią mi, że za młody. Dla mnie jednak nie jest to jednorazowa przygoda, a pierwszy krok do fajnej przygody życiowej bym mógł robić dalej to, co kocham. Celem jest bezpieczne dojechanie do mety, a nie walczenie o jakieś miejsca. Na to przyjdzie czas w kolejnych latach, jeżeli teraz wszystko pójdzie pomyślnie. Sezon 2017 zaczął się dla mnie bardzo szczęśliwie bo najpierw dostałem szansę od Orlenu, później dobrze szło mi w Mistrzostwach Polski i Pucharze Świata i to utwierdziło mnie w przekonaniu, że rajdy długodystansowe są tym, co chcę robić w przyszłości - zaznacza

Giemza.

Mamy nadzieję, że Maciejowi uda się wypełnić wszystkie założenia, a przy okazji osiągnąć dobry wynik w tym pierwszym starcie w Rajdzie Dakar dla naszego województwa.

